



**World Premiere!**

## **Pylon Audio SAPHIRE**

### **Kolumny wolnostojące**

Review by Wojciech Pacuła

"Poniżej umieszczam trochę informacji na temat zestawu głośnikowego Sapphire:

- ścięcia frontu zmniejszające szkodliwe dyfrakcje sekcji średniowysokotonowej,
- zwrotnica montowana jest metodą "point to point", bez zbędnego wydłużania ścieżki sygnałowej wewnątrz kolumny,
- wysokiej klasy terminale głośnikowe, akceptujące dowolne wtyki kabli oraz gołe przewody,
- solidna obudowa wykonana jest z płyty MDF o grubości 18 mm, z ukośną przegrodą oddzielającą sekcję średniowysokotonową. Przegroda pełni funkcję wzmocnienia, wydziela optymalną objętość dla głośnika niskotonowego oraz minimalizuje niekorzystne zjawiska związane z powstawaniem fal stojących wewnątrz konstrukcji,
- głośnik wysokotonowy z tekstylną kopułką oraz wzmocnionym układem magnetycznym wyposażonym w redukujące zniekształcenia harmoniczne pierścieniami Faraday'a,
- głośnik średniotonowy wyposażony celulozową membranę, układ magnetyczny wyposażony w redukujące zniekształcenia harmoniczne pierścienie Faraday'a, wentylowany kosz,
- głośnik niskotonowy z membraną celulozową. Kosz głośnika niskotonowego posiada wentylację pod dolnym zawieszeniem, redukującą zjawisko kompresji przy większych wychyleniach,
- głośniki wykorzystane w konstrukcji Sapphire zostały wyprodukowane według naszej specyfikacji technicznej we współpracy z firmą STX. Przetwornik wysokotonowy oraz średniotonowy zostały wykonane wg naszych wytycznych i są to przetworniki produkowane wyłącznie dla naszej firmy,
- zestaw zoptymalizowano pod kątem zespolenia fazowego przetworników, naturalności,
- okablowanie wewnętrzne zrealizowane za pomocą linki z miedzi beztlenowej,
- koszt 3100 zł para okleina PCV.

W odpowiedzi na liczne zapytania od naszych partnerów jak i klientów postanowiliśmy wdrożyć od przyszłego tygodnia Sapphire w okleinie naturalnej 3700 zł para.

Mateusz Jujka"

Już ten krótki tekst, otrzymany mailem od pana Mateusza Jujki, szefa polskiej firmy Pylon Audio pozwala się zorientować w temacie tego testu. Wynika z niego, że będą to kolumny, że to konstrukcja trójdrożna, że firma zaprojektowała przetworniki w ścisłej współpracy z innym polskim producentem, firmą STX Soundstation, która je wykonała. Jest to więc produkt niemal od A do Z polski. Zza granicy pochodzą jedynie okablowanie i elementy w zwrotnicy.

To, czego z opisu nie wyczytamy jest jednak równie ciekawe. Pylon S.A. to bardzo młoda firma, bo powstała w 2011 roku. Od razu, zanim jeszcze procedura rejestrowa została ukończona, gotowy był jeden produkt, kolumny Pylon Pearl, a ja miałem je do testu. Jednak i know-how, i ludzie z nią związani nie są nowicjuszami.

Pylon ma bowiem swoje korzenie w innej polskiej firmie, a mianowicie w Tonsilu. To firma powstała we Wrześni (Polska) w roku 1945 z inicjatywy Polskiego Radia, które chciało mieć techniczne zaplecze dla swoich rozgłośni. W latach 1973-74 powstawały tam głośniki na licencji japońskich firm Peerles-MB oraz Pioneera, montowane potem w urządzeniach tych firm (i innych) na całym świecie.

Po zmianie ustrojowej w 1989 roku, kiedy Polska Rzeczpospolita Ludowa zmieniła się w Rzeczpospolitą Polską, a rynek regulowany zamienił się w wolny, firma początkowo nieźle sobie radziła. Oprócz swojej podstawowej działalności, tj. produkcji przetworników, przygotowywała obudowy dla wielu brytyjskich firm, np.

Wharfedale'a i Tannoya, a także sporo gotowych produktów, przede wszystkim tańszych serii tych i innych firm. To był największy producent przetworników i zespołów głośnikowych w Europie, posiadający również jedną z największych (jeśli nie największą) komorę bezchłoną w tej części świata, jak również sztab specjalistów.

Firma nie przetrwała jednak konkurencji z Dalekiego Wschodu i poczęła się dzielić na mniejsze spółki. W tej chwili jest w stanie zawieszenia - w 2004 roku ogłoszono jej upadłość. Firmy-córki prosperują jednak całkiem nieźle.

W Polsce Tonsil znany jest przede wszystkim ze swoich, bardzo dobrych, przetworników oraz gotowych kolumn, które swego czasu były obiektem pożądania dla każdego melomana w Polsce. Od dłuższego czasu były jednak coraz mniej konkurencyjne w stosunku do światowej czołówki - nie ze względu na myśl techniczną i komponenty, a ze względu na bardziej olśkułowy design i mniej sprawny marketing.

Najważniejsza jest jednak w tym przypadku wiedza, zakumulowana w ciągu prawie 70 lat działalności Tonsila. Co z tym ma wspólnego Pylon Audio? Ano to, że konstruktorzy firmy, w tym pan Jujka, pracowali poprzednio w różnych spółkach Tonsilu. A i, jak się wydaje, także STX Soundstation ma bezpośrednie powiązania z firmą z Wrześni, co widać po konstrukcji jej przetworników i nazewnictwie.

## Opis

Testowany model Sapphire powstawała prawie dwa lata. Po raz pierwszy miałem go obiecane do testu w czasie wystawy Audio Show 2011 (to największa impreza tego typu w Europie, niedaleko za monachijskim High Endem - to ponad 9000 ludzi w ciągu dwóch dni! Wystawa ma miejsce w listopadzie i przyciąga audiofilów z całej Europy już od piętnastu lat). Okazało się jednak, że dopracowanie przetworników zajęło więcej czasu niż się początkowo wydawało. Do testu dostałem jeden z pierwszych, jeśli nie pierwszy produkcyjny model tych kolumn.

Jak mówiłem, to kolumna trójdrożna, wolnostojąca, z głośnikami polskiej produkcji STX, wentylowana, umieszczonym na tylnej ścianie, wylotem bas-refleksu. Kolumna jest naprawdę okazała i widać, że głośnik niskotonowy ma dużą komorę. Front polakierowano na czarno i ścięto jego krawędzie w sposób, który przywołuje na myśl kolumny Avalona. Przednia ścianka jest dość gruba, jednak to wciąż nie są bardzo ciężkie kolumny. Wyglądają jednak bardzo ładnie. Nawet winylowa okleina jest niezła - trzeba się zbliżyć, żeby dostrzec, że to nie jest naturalna okleina. Zresztą, za niewielką dopłatą tę ostatnią dostaniemy - warto! Patrząc na cenę tych kolumn nietrudno dojść do wniosku, że gdzieś musiano jednak poczynić oszczędności. Kolumny są niemal w całości produkowane w Polsce, co w naturalny sposób obniża cenę robocizny i a pewnej mierze materiałów. Jednak wciąż cena 3100 zł za duże, trójdrożne, ładne kolumny pochodzące nie z Chin, a z europejskiego kraju wydaje się trudna do ogarnięcia. Oszczędności znajdziemy przede wszystkim w: nie za grubych ściankach (18 mm przy tych rozmiarach to minimum), nie do końca idealnym spasowaniu przedniej ścianki i pozostałych, zastosowaniu zacisków głośnikowych, które choć są bardzo fajne i solidne, wyglądają jak WBT, to nimi nie są.

Także produkowane na miejscu przetworniki pozwoliły obniżyć cenę końcową. Choć ich jakość jest zaskakująco wysoka, poparta pomiarami i wieloletnim doświadczeniem. Głośnik wysokotonowy ma miękką membranę i dość dużą fałdę zawieszenia, wykonaną z jednego kawałka materiału - to nasączona plecionka z włókna węglowego. Front wykonano z solidnego odlewu duraluminium, a karkas cewki z Kaptonu. Ferrytowy magnes jest podwójny, a do linearyzacji pola magnetycznego zastosowano miedziane pierścienie Faradaya. Oznaczenie przetwornika od którego Pylon wyszedł w swoich modyfikacjach - GDWK-10-250-8-AWX - jednoznacznie wskazuje na pokrewieństwo z Tonsilem (to notyfikacja Tonsilu). To niezwykle solidny, zaawansowany technicznie przetwornik. Oznaczenie zmodyfikowanego modelu to Pylon Audio PST T-100.08.

Średnie tony przetwarza głośnik Pylon Audio PSM 15-150.08 o średnicy 14 cm, częstotliwości rezonansowej 110 Hz i wielokrotnie impregnowanej, celulozowej membranie. Także w nim, w dużym magnesie, zastosowano pierścienie linearyzujące. Niskie tony obsługuje głośnik niskotonowy Pylon Audio PSW 22-200.08 o średnicy 22 cm z powlekaną, papierową membraną, podobną do tej w głośniku średniotonowym. Kosze tych ostatnich to wytłaczana blacha. Opis wszystkich przetworników można znaleźć na stronie firmowej STX: [www.stx.pl](http://www.stx.pl). Producent określa pasmo przenoszenia kolumn na 35 Hz - 22 kHz, ze spadkiem -2 dB, impedancję na 8 Ω, a skuteczność na wysokie 90 dB. Kolumny mają wymiary 240 x 1000 x 300 mm i ważą 22 kg/sztuka. Nie mają maskownic.

## Metodologia testu

Kolumny odsłuchiwane były w systemie referencyjnym, w którym zastąpiły kolumny Harbeth M40.1. Porównywane były też do kolumn Monitor Audio Bronze BX6, Silver SX6 i Castle Knight 4. Wzmacniaczem podstawowym był Soullution 710, ale korzystałem także z Lebena CS 300 XS [Custom Version] oraz Music Hall a25.2.

Kolumny stały w polu półbliskim, na marmurowych podstawach. Ich głośniki średniotonowy i wysokotonowy były wówczas o ok. 5 cm. niżej niż odpowiednie głośniki w Harbethah. Pomieszczenie odsłuchowe ma ok. 30 m<sup>2</sup>, otwarte jest na przedpokój. Pylony stały ok. 1 m od tylnej ściany i ok 1,5 m od bocznych. Były ustawione niemal na wprost, z lekkim skręceniem do środka, choć w większych pomieszczeniach warto wypróbować wariant z głośnikami bezpośrednio na ucho słuchacza.

Test miał charakter odsłuchu, porównania A/B/A, ze znanymi A i B. Puszczane były 2 min. sample utworów, a także całe płyty.

## Dźwięk

Kolumny Sapphire są pokaźne, mają stosunkowo duży głośnik niskotonowy i podświadomie oczekujemy, że zagrają niskim, mocnym, może nawet "przewalonym" basem. Wynika to z kontaktu ze zbyt dużą ilością tak właśnie grających kolumn, które - bez względu na ich cenę - z "wymiarów" robią "ilość".

Projektanci z Pylona zrobili jednak coś innego - wykorzystali duży głośnik wysokotonowy, w dużej komorze, do wykreowania dużego dźwięku, do umożliwienia grania nawet bardzo głośno bez żadnej kompresji, bez wrażenia, że coś się w systemie zatyka. Kolumny brzmią w bardzo "wyzwolony" sposób, tj. wydają się nie mieć ograniczeń - są dynamiczne, zrównoważone, a nade wszystko koherentne. To nie są najlepsze konstrukcje na świecie, znam także kilka innych propozycji w tej cenie, które też mają coś do powiedzenia. Sapphire'y mają też swoje słabości, o nie omieszkam powiedzieć. Jednak ta kombinacja cech, o której powiedziałem sprawia, że to niezwykle ciekawa propozycja. Co ciekawe, niekoniecznie w pierwszym rzędzie dla miłośników ciężkiego rocka i gęstej elektroniki - choć to też - ale głównie dla ludzi słuchających jazzu i klasyki. Najważniejsza jest w tym koherencja. Nie bardzo słyszałem miejsc przejścia między głośnikami, a jeśli tak, to raczej przez osłabienie dynamiki w tym obszarze, przez lekkie zmniejszenie rozdzielczości, a nie przez problemy tonalne. Kolumny grają bardzo, bardzo koherentnie - od dołu do góry.

Zestaw cech, o których mówię, a także inne, o których zaraz powiem, bardzo ładnie wyszedł przy odsłuchu dwóch albumów - "Astigmatic" Krzysztofa Komedy oraz "A Day at Jazz Spot 'Basie'" (Komeda Quintet, "Astigmatic", Polish Jazz Vol.5, Polskie Nagrania Muza, PNCD 905, CD; "A Day at Jazz Spot 'Basie'", Stereo Sound Reference Record, SSRR6-7, SACD/CD).

Pierwszy z nich to Vol.5 w prestiżowej serii Polish Jazz, pięknie zremasterowany przez panie Martę Szeligę i Joannę Szczepańską w 24 bitach i wydany na CD. Młody Komeda, płyta pochodzi z 1965 roku, późniejszy autor muzyki do 65 filmów, w tym do "Dziecka Rosemary" innego Polaka, Romana Polańskiego, na "Astigmatic" doszedł do szczytu swoich możliwości, w czym pomógł mu, grający tu na trąbce, Tomasz Stańko. Brzmienie płyty jest niezwykle żywe, rozdzielcze i skupione. Pylony świetnie to pokazały, ale i dobrze oddały wyjątkowo nagrane blachy. Od razu słychać było, że głośnik wysokotonowy jest tu fantastyczny, że tę jakość dostajemy z kolumnami kosztującymi 10 000 zł i więcej. Dla porównania, firmy w rodzaju Wharfedale, czy Castle (obydwie należą do grupy IAG) korzystają ze znacznie gorszych głośników wysokotonowych. Nawet Monitor Audio, ze złożoną kopułką C-CAM nie grają w tym zakresie tak dobrze. Dopiero drogie kopułki SEAS-a i Scan-Speaka pokazują coś jeszcze - większą wagę, mocniejsze nasycenie. Rozdzielczość polskiego przetwornika jest jednak naprawdę ponadprzeciętna, w czym przypomina zachowanie głośników wstęgowych. Do których ma zresztą zbliżoną barwę.

Drugi z przywołanych albumów to sampler. A właściwie "wybór" - utwory zestawil "Shoji "Swiftly" Sugawara" dla japońskiego magazynu Stereo Sound. Zazwyczaj nie kupuję samplerów, a jeśli jakiś dostanę, to go chowam w pudle z płytami na "kiedys". Z tym było inaczej - sam poprosiłem o jego zakup pana Yoshi Hontai, przedstawiciela firm Leben, Acoustic Revive itd. Większość tych utworów mam na oryginalnych wydawnictwach, większość w wypasionych, japońskich reedycjach, jednak to świetny zestaw! I bardzo dobrze wydany.

Z tymi nagraniami Pylony Sapphire pokazały podobny zestaw cech, co z płytą Komedy - bardzo szybkie narastanie sygnału, zero ciągnącego się basu, dobre skupienie. Szczególnie godne podkreślenia było zachowanie się niskich tonów. W nagraniach z tego okresu (tj. lata 50.-60.) basu zbyt dużo nie ma. Nawet kontrabasy są najczęściej lekkie i pokazane z tyłu. Duża część kolumny robi im krzywdę, podkreślając wyższy bas, starając się nieco "podrasować" obecność instrumentów z tego zakresu. Z Pylonami było inaczej. Zachowały odpowiednie proporcje między dołem, a średnicą, a te dwa zakresy przechodziły w siebie płynnie, bez zaznaczania każdego przetwornika z osobna.

Ale na samplerze Stereo Sound słychać było też coś, co musi być świadomym wyborem konstruktorów, wynikiem zastosowania takich, a nie innych przetworników, a co powoduje, że to ostatecznie nie są idealne kolumny i że w podobnej cenie można znaleźć dla nich alternatywę.

To nie jest specjalnie nasycony dźwięk. To znaczy nic mu nie brakuje, ale słuchając takich Castle z serii Knight, a nawet Monitor Audio z serii Bronze BX słychać, że da się zakres wyższego środka, a także średniego basu mocniej nasycić.

Nie było mowy o odchudzaniu, to nie ten przypadek. Jak mówiłem, balans tonalny wydaje się wyjątkowo dobrze utrzymany. Rzecz raczej w nasycaniu harmonicznymi, w bardziej "dojrzałym" dźwięku, jaki można uzyskać.

Pylony Sapphire są raczej przejrzyste, raczej swobodne niż mięsiste.

Żeby to zweryfikować skorzystałem z dwóch nagrań z głosami, a mianowicie z wydanej oryginalnie przez firmę Bethlehem, a zremasterowaną przez JVC w K2HD "All of Me - the Debonair Mr. Hartman" Johnny'ego Hartmana i z płyty Beverly Kenney "...sings with Jimmy Jones and "The Basie-ites". Pierwsza została zarejestrowana w 1956 roku, druga rok później. Obydwie to płyty monofoniczne.

Głosy Kenney i Hartmana miały świetną definicję, scena dźwiękowa była dobrze różnicowana i selektywna. Jednak w obydwu przypadkach lekka dominacja zakresu 2-3 kHz powodowała, że wokaliści brzmiali lżej niż w kolumnach odniesienia. Dźwięk był bardzo dobry, ale pozostawało wrażenie, że trzeba coś z tym zrobić jeszcze przed kolumnami.

Podkreślenie zakresu o którym mówię może być jednak subiektywnym odbiorem, nie obiektywnym "pikiem". Często jest bowiem tak, że jeśli coś jest lekko obniżone w paśmie przenoszenia, to to, co jest obok wydaje się podkreślone. I tak chyba jest w tym przypadku - nie do końca nasycony środek powoduje, że "słyszymy" mocniejszą wyższą górę.

I wydaje mi się, że klucz do sukcesu leżał będzie w odpowiednim doborze wzmacniacza. Pylony oferują bardzo wiele, ale potrzebują też wsparcia. Dadzą je nasycone wzmacniacze. To nie musi być wcale wzmacniacz lampowy, choć od tego nie uciekam, ale po prostu wzmacniacz, którego brzmienie oparte jest na nawet lekko podkreślonej niższej średnicy - to może być NAD, Music Hall itp. Pozwoli to wykorzystać niesamowitą swobodę grania tych kolumn, ich dynamikę i duży wolumen, z ekspansywną, szeroką i głęboką sceną dźwiękową, przy jednoczesnym "dopaleniu" niższej średnicy. Dostaniemy wtedy coś, co za te pieniądze jest niezwykle rzadkie - koherencję i dynamikę. Kolumny potrafią zagrać głośno bez kompresji, ale trzeba im zapewnić dość wydajny wzmacniacz. 8 W mojego modyfikowanego Lebena CS-300 XS nie wystarczyło do komfortowego odsłuchu.

### Conclusion

To bardzo niedrogie, ładnie wykonane kolumny. Ich przetworniki są bardzo fajne, ze szczególnym wskazaniem na głośnik wysokotonowy. Jakość wykonania jest dobra, choć warto by zwrócić większą uwagę na łączenie frontu z resztą obudowy. Może to zresztą problem egzemplarza, który dostałem do testu - jednego z pierwszych. Polska, która może się wielu kojarzyć z Komedą, Stańko, Możdżerem, Chopinem, Pendereckim, Lutosławskim, Góreckim, Preissnerem, A.P. Kaczmarkiem - żeby trzymać się tylko muzyki - jest miejscem, gdzie powstaje mnóstwo sprzętu audio. Część z firm szybko znika z powierzchni ziemi, część przez lata "ślizga" się pomiędzy działalnością DIY, jednostkowymi zleceniami, a prawdziwą firmą produkcyjną. Pylon Audio jest stosunkowo dużym producentem, współpracuje z firmami o dużej wydajności i wszystko wskazuje na to że planuje działalność z większym rozmachem niż większość butikowych, małych manufaktur. A że ma w ręku bezcenną wiedzę, proponuje niezwykle udane kolumny - jak chociażby Sapphire.

### Specifications:

Impedance: 8 Ω

Pasma przenoszenia: 35Hz-22KHz (+/-2dB)

Efektywność: 90dB

Wymiary [W x H x D]: 240 x 1000 x 300 mm

Waight: 22 kg/pc

Głośnik niskotonowy: Pylon Audio PSW 22-200.08

Głośnik średniotonowy: Pylon Audio PSM 15-150.08

Głośnik wysokotonowy: Pylon Audio PST T-100.08

Obudowa typu bass-reflex

Gwarancja: 36 miesięcy

Dostępne kolory: czarny, orzech, wenge

Price: 3100 PLN (okleina PCV), 3700 PLN (okleina naturalna); ceny za parę

### Company information:

#### Pylon S.A.

ul. Grzybowska 80/82 lok. 716

00-844 Warszawa, Poland

Voice: +48 61 438 84 24, +48 518 719 129

e-mail: [biuro@pylonsa.pl](mailto:biuro@pylonsa.pl)

Website: [www.pylonaudio.pl](http://www.pylonaudio.pl)